

Dylematy  
rodzica

*Każdy kij ma dwa końce. Niechętnie w to wierzymy, gdy potrzebujemy jasnego rozstrzygnięcia. Także w sprawach wychowawczych. Ale tutaj jeszcze jaskrawiej widać, że nie jest ani zupełnie czarne, ani tylko białe. Na przykład pomaganie.*

Tekst **ALEKSANDRA KSOKOWSKA-ROBAK** i **KATARZYNA ZEH**, psycholożki z poznańskiej pracowni Humani

**BO ODBIERASZ SZANSE NA NAUKĘ**

Przedszkolna szatnia pełna dzieci. Po całym dniu pracy marzysz tylko o tym, żeby nareszcie paść na kanapę i przez 5 minut leżeć bez ruchu. Tymczasem twój maluch po raz piąty zakłada prawy but na lewą nogę. Przed nim jeszcze sweterek, kurtka, szalik, czapka i rękawiczki. Szybciej, szybciej – myślisz i zaczynasz go machinalnie ubierać. Podobnie jak wczoraj, przedwczoraj, tydzień temu... Pewnego dnia ze zdziwieniem stwierdzasz, że po przejściu do szatni twój przedszkolak siada i czeka. A ty przecież nie chcesz go ciągle ubierać. Niekiedy nasze zniecierpliwienie powoduje, że chcąc coś przyspieszyć, szybciej zakończyć, „zmienić klimat”, wykonujemy coś za dziecko. Lepiej to nazwać po imieniu: „Dziś bardzo się spieszę do pracy, więc pomogę ci założyć kurteczkę”. I niech te sytuacje zdarzają się rzadko.

# Pomoc czy wyręczanie

**Nie** Czym jest wyręczanie? To taka sytuacja, gdy robimy coś za kogoś, chociaż wiadomo, że świetnie mógłby sobie dać radę sam. Dlaczego warto powstrzymać się przed nadmiernym pomaganiem malcowi?

**Tak** Pomaganie jest dobre. Dzięki wsparciu rodziców maluch pewniej się czuje, łatwiej mu zdobywać nowe umiejętności i pokonywać własne lęki. Uczy się, w razie potrzeby, prosić o pomoc, a także pomagać innym. Kiedy i dlaczego warto pomagać dziecku?

**BO BĘDZIE SIĘ PEWNIJ CZUŁO W ŻŁOBKU I PRZEDSZKOLU**

Mówi się, że samodzielność – obok umiejętności rozstawania się z rodzicem i nawiązywania kontaktów z rówieśnikami – jest trzecim filarem dobrej adaptacji. Maluch będzie się czuł o wiele pewniej w przedszkolu, jeśli będzie potrafił sam przebrać się w szatni, jeść łyżką zupę i wytrzeć sobie pupę po skorzystaniu z toalety. Samodzielność buduje poczucie wartości i sprawstwa oraz po prostu ułatwia życie, także maluszkowi.

**BO DZIECKO JUŻ POTRAFI SAMO**

Niekiedy rodzice dziwią się, że maluch domaga się pomocy w czymś, co już świetnie opanował. „Załóż mi czapkę!” – słyszy mama, która od kilku tygodni chwaliła się, że jej synek świetnie to robi sam. O co chodzi? Na pewno dziecko nie „oduczyło” się tej umiejętności. Może przestało słyszeć pochwały i w ten sposób się ich domaga. Przecież to tak miło, gdy inni dostrzegają nasze osiągnięcia. W tej sytuacji warto zachęcić malca: „Będę patrzyła, jak to robisz. Nadal świetnie zakładasz czapkę. Brawo!”

**BO NIEMOŻLIWE MOŻE STAĆ SIĘ MOŻLIWE**

Czasami wiemy, że dziecko porywa się na coś bardzo trudnego. Z naszej „dorosłej” perspektywy – prawie niemożliwego. Ale jest jeszcze jeden punkt widzenia – malca, który ufnie bnie naprzód. Czasami się potknie, czasami przewróci, ale w końcu dotrze do celu ku swojej i naszej wielkiej radości. Tak rodzi się zaufanie do własnych sił i możliwości. Ja mogę, ja umiem, ja potrafię!

**BO TO MY BĘDZIEMY PRZECIĄŻENI**

Ubranie przed wyjściem dwóch czy trzech osób to zupełnie co innego niż ubranie jednej. Zajmuje więcej czasu, powoduje, że można się zmęczyć i już nie mieć ochoty na spacer. Zrobienie czegoś za inną osobę daje nam wprowadzić gwarancję, że będzie tak, jak my chcemy (szalik owinięty równiutko przy szyi) czy lubimy (dziś ta fajna czapka z uszkami), ale warto się zastanowić, czy w przyszłości chcemy brać wszystkie obowiązki na siebie, czy jednak wolimy rozdzielić je sprawiedliwie między domowników.

**BO W TEN SPOSÓB BUDUJE SIĘ PEWNOŚĆ I ZAUFANIE**

Dziecko doświadcza tego, że może na nas liczyć. Jesteśmy przy nim i je wspieramy, gdy tego potrzebuje, gdy jest mu trudno, gdy nie wie jak. Dzięki asekuracji taty maluszek odważy się wspinać na drabinkę wysokiej zjeżdżalni. Dzięki podpowiadającej szeptem mamie poprosi o bułkę sprzedawczynię w piekarni. Dzięki kucającej blisko babci pogłaszcze pieska sąsiadów. Dziecko czuje naszą obecność, jesteśmy dla niego autorytetem – wiemy i potrafimy więcej i się tym dzielimy.

**BO DZIECKO DOPIERO SIĘ UCZY**

Gdy dziecko stawia pierwsze kroki, naturalnym odruchem rodzica jest podążanie za nim i asekurowanie go. Gdy porusza się w miarę pewnie, usuwamy z jego „trasy” wszystkie niebezpieczne przeszkody. Podobnie jest z innymi umiejętnościami – łatwiej jest je zdobywać, mając w zasięgu wzroku (lub ręki) bliską osobę. Gdy mama przytrzyma kartkę, łatwiej ją posmarować klejem. Przy wsparciu rodziców łatwiej odnosić pierwsze sukcesy. Ważne jednak, by rodzice z dumą, a nie urazą, przyjmowali komunikat: „Teraz już chcę sam(a)!”.

**BO BĘDZIE UMIAŁO POPROSIĆ O POMOC**

Prośbienie o pomoc to ważna, ale dość trudna umiejętność społeczna. Wielu osobom kojarzy się ze słabością, przyznawaniem się do tego, że czegoś nie potrafimy, zależnością. Ale tak nie musi być. Jeśli dziecko będzie wiedziało, że pomaganie jest OK, i doświadczy tego na własnej skórze, nie będzie miało problemów z prośbieniem o pomoc, jeśli będzie jej potrzebowało. Dlatego gdy malec pyta: „Pomożesz mi zbudować namiot z krzesel?”, warto czasem podkreślić: „Ależ ty ładnie umiesz poprosić o pomoc!”. Albo: „Dobrze, że mnie zapytałeś. Teraz nie mogę, ale jak skończę wieszac pranie, przyjdę do ciebie”.

**BO WSPARCIE RODZICÓW MA MOC TERAPEUTYCZNĄ**

Niektóre sytuacje wywołują u dziecka silne emocje – najczęściej strach lub złość. Silny lęk przed ptakami w parku lub zbliżeniem się do obcych dzieci można pokonać jedynie przy mocnym wsparciu ze strony rodziców. W takich sytuacjach psychologowie często pracują nie z dzieckiem, tylko z jego rodzicami. Zakładają bowiem, że im mniejsze dziecko, tym pomoc mamy lub taty będzie najbardziej skuteczna i pomoże uniknąć problemów w przyszłości.

**BO UCZYMY MALCA POMAGAĆ**

Pomagamy. My, dorośli. Poprzez naśladowanie malec uczy się pomagać innym. Będzie wiedział, jak to zrobić. Już zawsze będzie miał tę wrażliwość „pomagacza”: zauważy, że ktoś potrzebuje pomocy, podejdziesz, zapyta. Gdy więc twoje dziecko zaczyna pytać: „Mamo, pomóż ci w obiadku?”, „Tato, podać ci sól?”, bądźcie dumni. I skorzystajcie z pomocy!

